



309 mln zł w Łodzi na rentę wdowią

A W PRZYSZŁYM ROKU BĘDZIE JESZCZE WIĘCEJ

Bałuty

Wydała 50 tys. zł na remont lokalu, a teraz zalewa go woda z miejskiego pustostanu...

Str. 6



EXPRESS

ilustrowany

6.08.2026

expressilustrowany.pl

Szukaj nas też na Facebooku i Youtube
Nr ISSN 0137-9097
Nr indeksu 350-109

CZWARTEK, 6 SIERPNIA 2026
Nr 181 (29 401)
cena 4,40 zł
(w tym 8% VAT)



Znamy się z Łodzi

Gwiazdy i zaćmienie w „Botaniku”

W sierpniu miłośnicy zjawisk na niebie mają okazję oglądać jedno z najefektowniejszych widowisk. To Perseidy, czyli spadające gwiazdy **Str.7**

Plotki Trzecia rocznica ślubu Iwony i Gerarda

Str. 13



UL. OGRODOWA I GDAŃSKA

ŁÓDZKIE FAMILIY

Ceglane domy robotnicze zmieniły się w nowoczesny kompleks mieszkaniowy

• Str. 4

Rewitalizacja taka, że WOW!



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI, ANPA, UMIE

• **Z sądu** W sprawie zakładów „Zbyszko” miał być wyrok, a jest wznowienie przewodu sądowego **Str.2**

• **Powiat zgierski** Pod Ozorkowem czołowo zderzyły się bus z tirem. Obaj kierowcy zostali ranni **Str.2**

Nowoczesne boisko i bieżnia przy Szkole Podstawowej nr 174

Stare, wyeksploatowane boisko przechodzi przebudowę, a nowe będzie gotowe jeszcze przed pierwszym szkolnym dzwonkiem **Str.7**



Piotrkowska ŁÓDZKA MARKA ODZIEŻOWA WPROWADZI SIĘ DO „SIÓDEMEK”

Str. 7



→ • Krzyżówka • Codzienny horoskop • Plotki, celebryci • Miejskie sprawy • Regionalne problemy

→ **DYŻUR** Dziś redaktor Liliana Bogusiak-Jóźwiak czeka na Państwa sygnały pod numerem telefonu 797 607 948.



REMONTY Ulica Mokra będzie jak nowa

Na początku sierpnia rozpocznie się wyczekiwany remont ul. Mokrej na Bałutach w Łodzi. Inwestycja obejmie nie tylko pierwotnie planowany odcinek, ale całą ulicę. To efekt rozmów z mieszkańcami.

Początkowo plan zakładał modernizację odcinka pomiędzy ul. Limanowskiego a ul. Lutomierską. Jednak po konsultacjach i wspólnych ustaleniach z mieszkańcami zdecydowano o rozszerzeniu inwestycji. Prace obejmą także drugi fragment ulicy - od ul. Lutomierskiej do ul. Szamotulskiej.

Zakres inwestycji obejmuje wykonanie nowej nawierzchni jezdni oraz remont chodników na całej długości ulicy. Powstanie równa droga i wygodne ciągi piesze. Z ulicy w końcu znikną dziury oraz wysłużona trylinka. Nowa infrastruktura poprawi również dojazd do znajdującej się w pobliżu szkoły.

Przebudowa nie ograniczy się wyłącznie do jezdni i chodników. Wykonawca uporządkuje także tereny zielone oraz zamontuje elementy małej architektury - ławki i kosze na śmieci. **MJ**

POW.ZGIERSKI Zderzenie busa z tirem

Do czołowego zderzenia busa i samochodu ciężarowego doszło wczoraj o godz. 7.20 na drodze krajowej 91 w Sierpowie pod Ozorkowem w powiecie zgierskim.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że szosą z Ozorkowa w stronę Łęczycy jechał bus marki Opel Movano kierowany przez 19-latkę z powiatu zgierskiego, który nagle zjechał na drugie pasmo jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem ciężarowym Iveco z naczepą kierowanym przez 25-letnią kobietę z Chodzieży w województwie wielkopolskim.

- W wyniku wypadku kierowca busa został ciężko ranny i trafił do szpitala. Obrażenia odniosła też kierująca ciężarówką, która także została odwieziona do szpitala - mówi aspirant sztabowy Joanna Drwal z Komendy Policji w Zgierzu.

Z powodu wypadku droga krajowa w Sierpowie została zablokowana do godz. 10.30. **WP**



AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Express
 Ilustrowany”

tel. 42 715 80 68
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.expressilustrowany.pl



Redaktor naczelny
 Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
 Tomasz Jabłoński
Wydawcy
 Wojciech Dłubakowski,
 Mirosław Malinowski,
 Sławomir Sowa,
 Patrycja Zemła

www.expressilustrowany.pl

Polska Press
 Makroregion Śląsk, Łódź
 Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
 90-532 Łódź
 tel. 42 66 59 300
 express@express.lodz.pl
Prezes Makroregionu
 Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
 Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
 tel. 502499257
Druk
 Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa,
 ul. Jubilerska 10



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressilustrowany.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Miał być wyrok, ale sąd nieoczekiwanie postanowił wznowić przewód sądowy

Znany biznesmen, 65-letni Zbigniew K., po 4-letnim głośnym procesie miał zostać skazany w środę 5 sierpnia w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Wyrok jednak nie zapadł, ponieważ sąd nieoczekiwanie postanowił wznowić przewód sądowy.

Chodzi o uzupełnienie materiału dowodowego. Sędzia Piotr Wzorek wyjaśnił, że trzeba będzie przesłuchać kolejnych świadków zgłoszonych przez prokuraturę. Sąd ustali też, na jakim etapie jest postępowanie upadłościowe firmy oskarżonego i w jakim stopniu zostali zaspokojeni wierzyciele. Ponadto trzeba będzie odpowiedzieć na pytanie, gdzie trafiły pieniądze - ponad 2 mln zł - z licytacji koni należących do Zbigniewa K. Następna rozprawa odbędzie się 1 października.

Oskarżony przedsiębiorca założył jako właściciel Zakładów Mięsnych „Zbyszko” w Bedoniu (gmina Andrespol) i sieci sklepów „Zbyszko” oraz stadniny koni w Wiączyńcu Dolnym (gmina Nowosolna). Prokuratura zarzuciła mu oszustwa na ponad 23 mln zł na szkodę kilkuset pokrzywdzonych z całej Polski. Większość z nich to hodowcy bydła, którym



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Proces biznesmena Zbigniewa K. toczy się już cztery lata.

oskarżony nie zapłacił za dostawy. Zbigniew K. odpowiadał też za przenoszenie swego majątku na rzecz bliskich i znajomych, aby w ten sposób nie zaspokoić wierzycieli. W skład tego majątku wchodziły m.in. cenne, rasowe konie ze stadniny w Wiączyńcu Dolnym. Według prokuratury, „na skutek działań podjętych przez

podejrzanym doszło do przeniesienia własności 35 koni i źrebiąt wartych ponad 4,5 mln zł”. Biznesmen usłyszał też zarzut oszustwa na ponad 2 mln zł na szkodę kontrahenta z Izraela w związku z zawarciem umowy uboju rytualnego zwierząt i dostawy mięsa.

WIESŁAW PIERZCHAŁA

REMONTY DRÓG

WODNY RYNEK Drogowcy weszli na ul. Wysoką

Po rozpoczęciu prac na ul. Dobrej drogowcy weszli również na ul. Wysoką, gdzie rozpoczęła się rozbiora starej nawierzchni. To część większego programu modernizacji ulic Wodnego Rynku, o który od dawna zabiegali mieszkańcy. Zmiany na Wodnym Rynku rozpoczęły się od przebudowy ul. Nowej, zakończonej w ubiegłym roku. Ostateczny plan inwestycji został wypracowany wspólnie z mieszkańcami podczas konsultacji. To właśnie wtedy postawiono postulaty dotyczące modernizacji kolejnych ulic

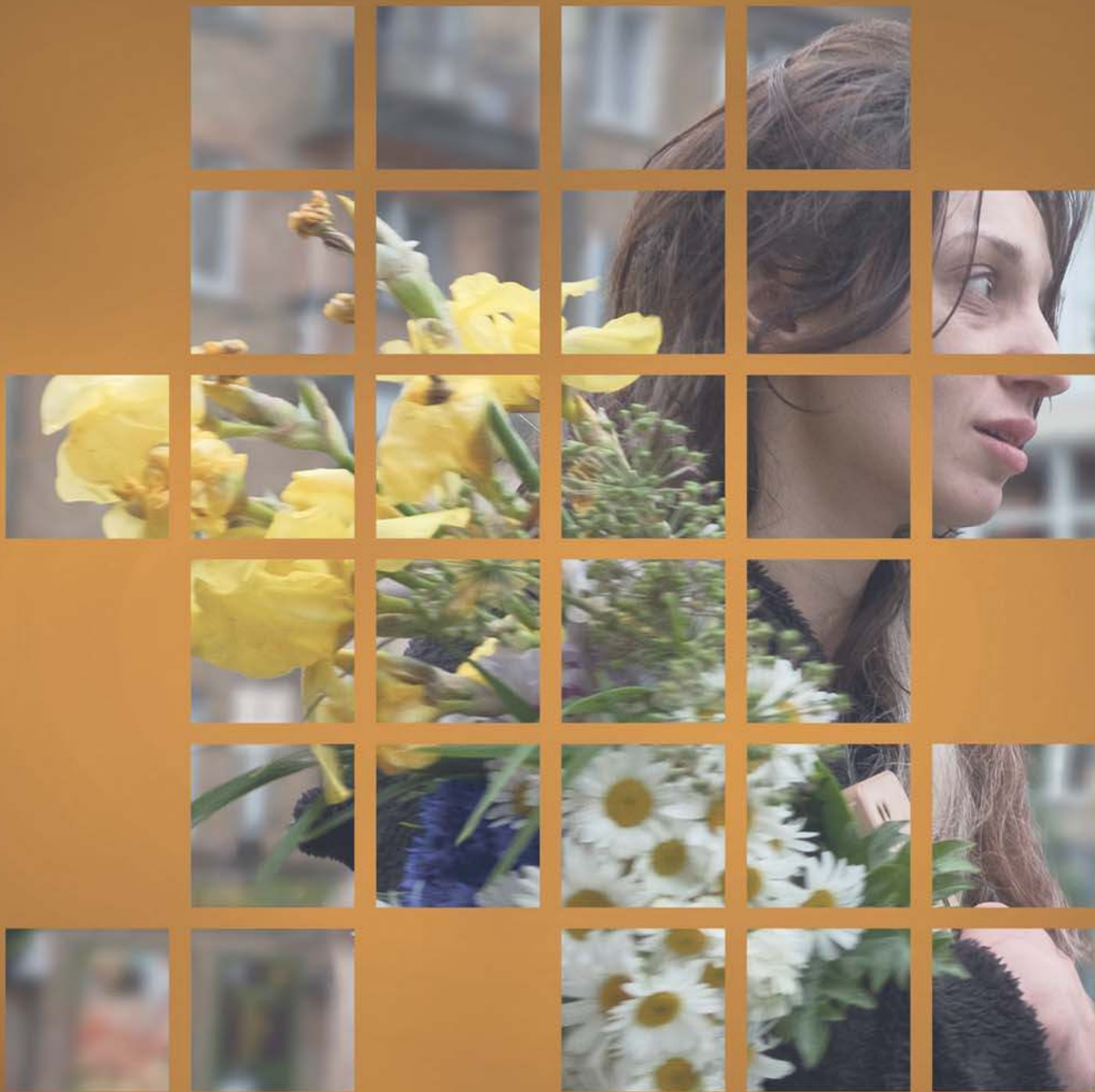
w tej części miasta. Ze względu na zakres inwestycji prace nie mogły ruszyć od razu, dlatego zostały wpisane do planu na 2026 rok. Oprócz ul. Dobrej na liście znalazły się również ulice Wysoka i Złota. Miasto zapowiada, że dzięki temu Wodny Rynek będzie sukcesywnie zyskiwał nowe, bezpieczniejsze drogi. Jako pierwsza do remontu poszła ul. Dobra na odcinku od ul. Nowej do ul. Przędzalnianej. Zakres inwestycji obejmuje przebudowę wodociągu, wymianę nawierzchni jezdni oraz remont chodników. Po sfrezowaniu starego asfaltu drogowcy prowadzą obecnie przebudowę podziemnych sieci. **MJ**



FOT. MAT PRAS UMK

REKLAMA

0211533247



Widzisz tylko
fragment historii...

ULICE OGRODOWA I GDAŃSKA

Spektakularna rewitalizacja famuł. Jest efekt WOW!

Słynne famuły na rogu ulic Ogrodowej i Gdańskiej w Łodzi są już po remoncie. Dawne zapuszczone domy robotnicze trudno dziś rozpoznać. Można już wynajmować nowoczesne biura i lokale użytkowe, a za trzy tygodnie planowana jest impreza na zakończenie rewitalizacji.

MATYŁDA WITKOWSKA

Praktycznie zakończył się remont famuł przy ul. Ogrodowej 24 i Gdańskiej 2.

Prace zaczęły się w 2023 roku, choć przygotowania trwały kilka lat. W czasie rewitalizacji dawne domy robotników przeszły gruntowną metamorfozę pod okiem konserwatora zabytków. Zapuszczonych klatek bez toalet i centralnego ogrzewania i zmieniły się w nowoczesny, ekologiczny i wielofunkcyjny kompleks o nazwie Famuły Poznańskiego.

W czasie prac oczyszczono ceglane ściany, wzmocniono m.in. konstrukcję fundamentów i stropów wymieniono dachy, oczyszczono ściany, zamontowano windy i platformy dla niepełnosprawnych, podłączono też ogrzewanie z sieci ciepłej, a nawet fotowoltaikę.

Wprowadzono też nowy podział pomieszczeń, a w lokalach zamontowano toalety - które przed remontem były tu rzadkością. W czasie prac ze 180 robotniczych klatek powstało 80 większych mieszkań - o metrażu od 25 do 65 mkw. Znalazło się też miejsce na lokale usługowe - w sumie na parterze jest ich 18, w tym dwa lokale o charakterze gastronomicznym - o powierzchni od 50 do 350 mkw. W jednym z nich ozdoba są kręte, kute z metalu schody, które wcześniej znajdowały się w sąsiedniej bibliotece. Natomiast na piętrach pojawiły się lokale z funkcją biurową.

Nie do poznania jest się też podwórko - dawny bruk, klepisko i trawę zastąpiły trawniki, rabaty, ekologiczne podjazdy, pergole i ławki. Te ostatnie wykonane zostały z dawnych drewnianych belek stropowych. Na podwórku znalazła

się też murowana wiata na 88 rowerów - ze stanowiskiem do ładowania pojazdów elektrycznych. Klimatu dodają zielone ściany, czyli tzw. ogrody wertykalne, jest też sporo miejsca dla odpoczynku oraz tarasy przyszłych lokali gastronomicznych. Podwórko będzie stale otwarte, bezpieczeństwo mieszkańców zapewnią domofony z funkcją wizyjną. Na podwórko famuł nie ma wjazdu samochodem, parking dla najemców znajdzie się na posesji po drugiej stronie ulicy Gdańskiej.

W Famułach Poznańskiego trwają jeszcze ostatnie prace porządkowe i wykończeniowe. Ale Łódzkie Inwestycje szukają już pierwszych najemców - na razie na lokale gastronomiczne i biurowe. Ceny lokali usługowych są do negocjacji, w biurowych stawka wyniesiowa jest 60 zł/mkw. plus media. Lokale usługowe udo-

stępiane będą w stanie deweloperskim - każdy najemca będzie mógł go wykończyć według własnych potrzeb. Lokale biurowe są gotowe do rozpoczęcia działalności, najemca musi wstawić jedynie biurka i sprzęt komputerowy.

Ciekawostką są lokale mieszkalne, które dostępne będą na wynajem długo i krótkoterminowy. Lokale są urządzone „pod klucz” z wyposażeniem - znajdziemy w nich urządzone łazienki, gotowe kuchnie ze sprzętami AGD w zabudowie takimi jak kuchenki indukcyjne, piekarniki, zmywarki i lodówki, a także kanapy, lampy, a nawet zasłony. Cennik będzie dostępny we wrześniu, wiadomo, że ceny mają być rynkowe. Najemcy będą musieli wpłacić kaucję w wysokości miesięcznego czynszu, w zamian będą mogli liczyć na stabilną umowę najmu, a nawet na meldunek.



Nie do poznania jest się też podwórko - dawny bruk, klepisko i trawę zastąpiły trawniki, rabaty, ekologiczne podjazdy, pergole i ławki.



Ciekawostką są lokale mieszkalne, które dostępne będą na wynajem długo i krótkoterminowy.

Aby przybliżyć Łódzianom efekty rewitalizacji Łódzkie Inwestycje organizują w sobotę (22 sierpnia) piknik rodzinny. Będzie sporo atrakcji, będzie też można poznać ofertę lokalową.

Famuły przy ulicy Ogrodowej 24, 26 i 28 powstały pod koniec XIX wieku dla robotników sąsiedniej fabryki Izraela Poznańskiego. Mie-

ściło się tu około 2 tys. osób. Domy nie miały wygod, a z czasem stawały się coraz bardziej zniszczone i odstawały od otoczenia. Podjęto więc decyzję o rewitalizacji. Famułę przy ul. Ogrodowej 24 kosztowało około 100 mln zł - rewitalizowała miejska spółka Łódzkie Inwestycje, budynek przy Ogrodowej 26-28 - spółka Arche.

REKLAMA

0011457249

Nekrologi i kondolencje zleć

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Politechnika Łódzka z rekordową rekrutacją

Politechnika Łódzka ma za sobą jedną z najlepszych rekrutacji na studia pierwszego stopnia w ostatnich latach. Kandydaci złożyli 11 682 zgłoszenia, a uczelnia obsadziła już blisko 80 proc. przygotowanych miejsc.

Największym zainteresowaniem cieszyły się kierunki związane z informatyką, nowoczesnymi technologiami oraz biznesem. Dla osób, które nie dostały się w pierwszym naborze lub dopiero

planują rozpoczęcie studiów, uczelnia przygotowuje rekrutację uzupełniającą.

Na rok akademicki 2026/2027 Politechnika Łódzka przygotowała 4084 miejsca na studiach pierwszego stopnia - 3694 na studiach stacjonarnych oraz 390 na niestacjonarnych. Kandydaci mogli wybierać spośród 54 kierunków studiów, w tym aż 14 prowadzonych w językach obcych. Każdy kandydat miał możliwość wskaza-

nia maksymalnie czterech kierunków, co przełożyło się na 11 682 zgłoszenia. To wynik o blisko 26 proc. lepszy niż przed rokiem.

W pierwszym etapie rekrutacji przyjęto 3668 osób, w tym 3341 na studia stacjonarne i 327 na niestacjonarne.

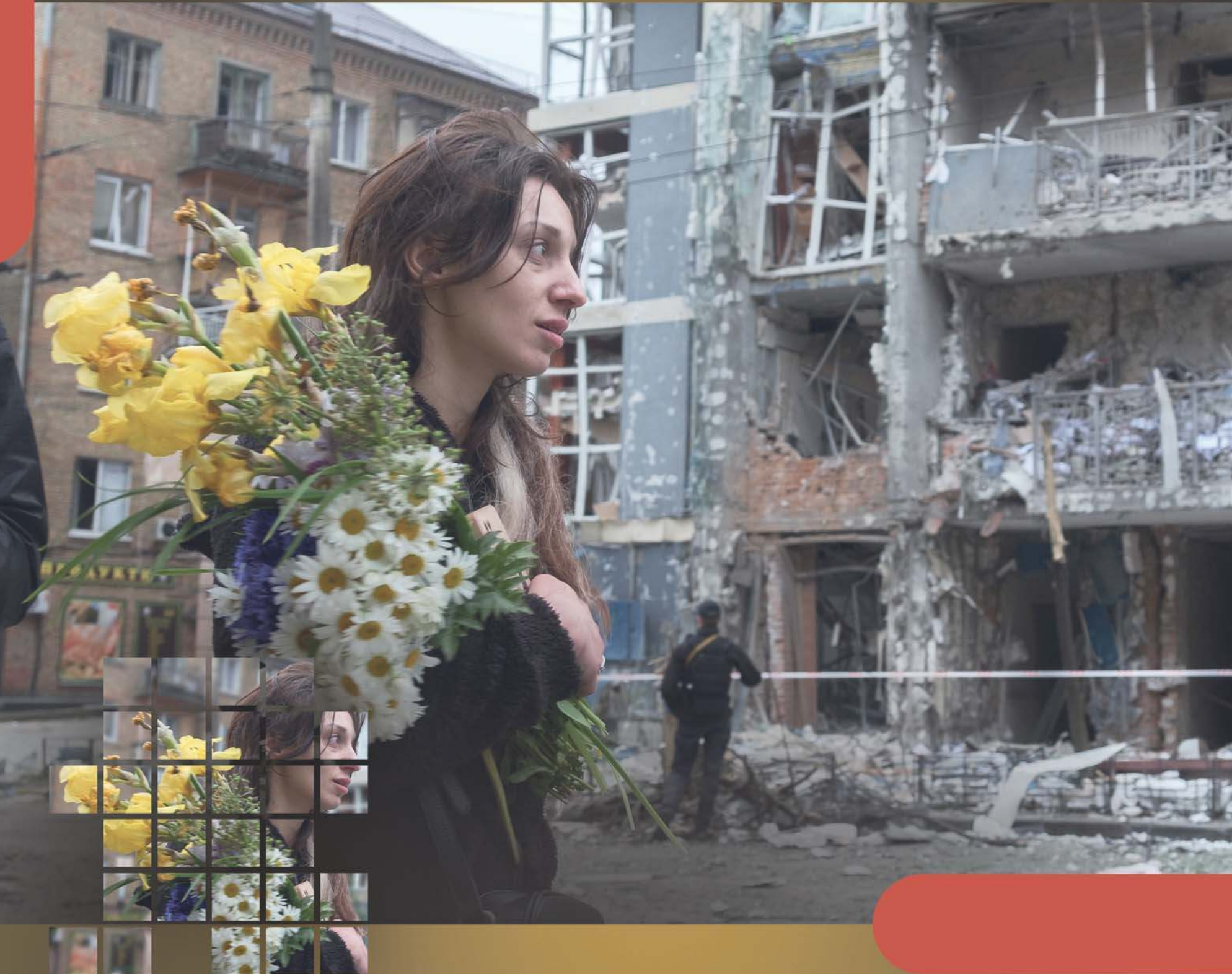
Największą popularnością cieszyły się kierunki związane z nowoczesnymi technologiami, informatyką oraz zarządzaniem. Wśród kierunków prowadzonych w ję-

zyku angielskim liderami były: Computer Science - 7,72 kandydata na jedno miejsce, Mechanical Engineering - 7,08, Information Technology - 6,76. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również kierunki prowadzone po polsku. Najwięcej chętnych przyciągnęły: automatyka i robotyka (Wydział Mechaniczny) - 6,78 osoby na miejsce i logistyka (Wydział Organizacji i Zarządzania) - 5,76. **MAGDALENA JACH**

REKLAMA

0211533257

TVP | info_



Zawsze pokazujemy **pełny obraz.**
Dla Ciebie.

BAŁUTY

Remont za 50 tys. zł, a woda zalewa ścianę

Właścicielka sklepu przy ul. Limanowskiego 28 mówi, że jej lokal cały czas jest zalewany z powodu usterki w gminnym pustostanie. A Urząd Miasta Łodzi twierdzi, że awaria została usunięta.

LILIANA BOGUSIAK-JÓZWIAK

Właścicielka sklepu zielarskiego przy ul. Limanowskiego 28, Katarzyna Ilnicka, prowadzi nas do pomieszczeń na zapleczu. W ubiegłym roku wyremontowała je, na szczęście lokal nie był zagrzybiony, aby stworzyć miejsce do rozmów z klientami.

RADOŚĆ Z EFEKTU REMONTU NIE TRWAŁA DŁUGO

Wymiana podłóg, ściany z karton gipsu, malowanie - inwestycja pochłonęła 50 tys. zł. Cieszyła się jednak, że stworzyła przyjemne miejsce w którym będzie można porozmawiać o ziołolecznictwie. Ale jej radość nie trwała długo.



Katarzyna Ilnicka wyremontowała pomieszczenia na zapleczu sklepu aby urządzić w nich gabinet. Nie przewidziała, że w pustostanie za ścianą pęknie rura.

- Od lutego lokal jest nieustannie zalewany - Katarzyna Ilnicka pokazuje czarne od grzyba ściany. - Temperatura na zewnątrz zbliżają się do 40 stopni Celsjusza, a ściana jest mokra.

KAP, KAP, KAP

W lutym gdy lokal został zalany Katarzyna Ilnicka zgłosiła ten fakt do administracji. Jak mówi początkowo przysłanym pracownikom nie udało się ustalić dlaczego tak się stało. Łodzianka uwierzyła, że był to incydent i ponownie odświeżyła pomieszczenie. Ledwo malarz wyszedł z pokoju gdy na ścianie

za którą znajduje się pustostan należący do miejskich zasobów pojawił się grzyb. Jak mówi dalej łodzianka choć pracownicy administracji zapewniali ją, że nic złego się nie dzieje, to uparła się i weszła z nimi do pustostanu.

- Słychać było kapanie wody, która leciała po ścianie zalewając przy okazji mój lokal - twierdzi dalej łodzianka. - Moim zdaniem jedyne co zrobili robotnicy to zabili płytą okno do pustostanu abym więcej tam nie zaglądała. A woda jak leciała tak leci, a grzyb rośnie. Mam prośbę do administracji aby raz, a porządnie usunąć usterkę.

INTERWENCJI WIELE, A EFEKT?

Katarzyna Ilnicka wielokrotnie zwracała się do Zarządu Lokali Miejskich, o problemie powiadomiła też Wydział Nadzoru Budowlanego oraz Wydział przyczynę grzyba. Ppopyrosiliśmy o ustosunkowanie się do problemu rzeczownika prasowego Urzędu Miasta Łodzi. Nadesłane wyjaśnienie bardzo nas zaskoczyło.

(...) Po otrzymaniu zgłoszenia administrator Zarządu Lokali Miejskich jeszcze tego samego dnia przeprowadził oględziny wraz z hydraulikiem i właści-

cielką sklepu - czytamy w nadesłanej odpowiedzi. - Kontrola nie wykazała nieprawidłowości w instalacji znajdującej się w gminnym lokalu. Ponieważ było słychać odgłos kapiącej wody, do dalszej diagnostyki konieczne było odcięcie lokalu od wodomierza głównego, co należało do wspólnoty mieszkaniowej. Po wykonaniu tych prac usterka została usunięta przez firmę hydrauliczną, a gminny lokal zabezpieczono. ZLM niezwłocznie podjął działania i wykonał wszystkie czynności należące do jego kompetencji."

Tak wygląda ściana po roku od remontu. Czarne plamy togrzyb i pleśń.

Naukowiec z PŁ w światowej elicie

Politechnika Łódzka cieszy się z kolejnego naukowca z tytułem profesora. Dr hab. inż. Paweł Rózga, związany z uczelnią od ponad 20 lat, otrzymał z rąk Prezydenta RP tytuł profesora nauk inżynieryjno-technicznych w dyscyplinie automatyka, elektronika, elektrotechnika i technologie kosmiczne.

Nadanie tytułu profesora przez Prezydenta RP jest najwyższym wyróżnieniem naukowym w Polsce i po-

twierdzeniem wybitnych osiągnięć badawczych oraz dydaktycznych.

Prof. Paweł Rózga jest związany z Politechniką Łódzką od 2003 roku. Po ukończeniu studiów na Politechnice Świętokrzyskiej rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki PŁ. Doktorat z wyróżnieniem obronił w 2009 roku, a w 2017 roku uzyskał sto-

pień doktora habilitowanego. Od 2019 roku jest profesorem uczelni oraz pełni funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Elektroenergetyki ds. Rozwoju.

Prof. Rózga prowadzi badania nad cieczami izolacyjnymi stosowanymi w urządzeniach wysokiego napięcia, przede wszystkim w transformatorach. To właśnie właściwości dielektryczne takich cieczy decydują o tym, jak skutecznie

chronią urządzenia przed zwarciami i awarią. Naukowiec jest autorem metodologii oceny właściwości dielektrycznych cieczy izolacyjnych, która została wdrożona do praktyki pomiarowej we współpracy z czołowymi światowymi producentami transformatorów i materiałów izolacyjnych.

Dorobek naukowy profesora imponuje. Jest autorem ponad 150 publikacji naukowych, które były cytowane ponad 1500 razy.

MAGDALENA JACH



W latach 2024 i 2025 prof. Rózga znalazł się na prestiżowej liście World's Top 2% Scientists, obejmującej najczęściej cytowanych naukowców na świecie.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111543850

GLÓWNY PARTNER REGIONALNY

VEOLIA

EXPRESS ILLUSTRWANY
DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

POLSKA PRESS GRUPA

POLREGIO

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

SKARBIEC

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

DRZAZGA CLINIC
LASEROTERAPIA & MEDYCYNA ESTETYCZNA

SKY QUANT

KLESZCZÓW
FUNDACJA ROZWOJU GMINY
OKRĘG PRZEMYSŁOWY KLESZCZÓW

ASTRONOMIA W BOTANIKU

Znów dane nam będzie Słońca zaćmienie. I Perseidy też

W sierpniu miłośnicy zjawisk na niebie mają okazję oglądać jedno z najefektowniejszych widowisk. To Perseidy, czyli spadające gwiazdy. Obserwacja z astronomami odbędzie się też w Łodzi.

MAGDALENA RUBASZEWSKA

Jak co roku Ogród Botaniczny w Łodzi, Centrum Zająć Pozaszkolnych nr 1 oraz Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii proponują Łodzianom zorganizowane astronomiczne obserwacje. Odbędą się w nocy ze środy 12 sierpnia na czwartek 13 sierpnia, to optymalny moment na podziwianie tego zjawiska. Początek spotkania

o godz. 21. Przewiduje się, że tegoż roczne maksimum przypadnie na pierwsze godziny po północy w czwartek 13 sierpnia, spadnie wtedy deszcz meteorów. Tej nocy obserwacji nie będzie przeszkadzał Księżyc. Mniej światła oznacza większe szanse na dostrzeżenie większej liczby meteorów. Ponadto nisko nad zachodnim niebem po zachodzie Słońca uczestnicy spotkania będziemy poszukiwali Wenus a w późniejszych go-

dzinach również Saturna (wschodzą o godz. 22). Na tym nie koniec. Oprócz meteorów będzie można zobaczyć zaćmienie Słońca.

- O ile na obserwację sierpniowych Perseid możemy poświęcić całą noc, to zaćmienie Słońca w Polsce nie będzie zbyt spektakularne. A to dlatego, że rozpocznie się o godz. 19.15, kiedy tarcza Słońca jest tylko 7 stopni nad horyzontem, zatem niewiele minut przed zachodem. Tego dnia nasza gwiazda zniknie pod widnokręgiem już o godz. 20.09. By obserwować to zjawisko, najlepiej wybrać się na puste wzniesienia, te miejsca pozwolą lepiej je dostrzec - mówi Remigiusz Jabłoński z Planetarium „Pomorska” w Łodzi.

Nowoczesne boisko i nowa bieżnia przy Szkole Podstawowej nr 174



FOT. MAT PRAS UM

Boisko przy Szkole Podstawowej nr 174 jest latem remontowane.

Wakacyjne miesiące to dla wielu szkół okres intensywnych remontów. Jedną z ważniejszych inwestycji trwa przy Szkole Podstawowej nr 174 im. Jana Machulskiego na Dąbrowie. Stare, wyeksploatowane boisko przechodzi przebudowę, a nowe będzie gotowe jeszcze przed pierwszym szkolnym dzwonkiem. Inwestycja obejmuje również wykonanie nowych ścieżek prowadzących do boiska, które ułatwią korzystanie z obiektu zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Dzięki

modernizacji szkolna infrastruktura sportowa stanie się bezpieczniejsza i bardziej funkcjonalna. Przebudowa realizowana jest w ramach programu Sportowa Polska i została dofinansowana ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Modernizacja boiska przy SP nr 174 to tylko jedna z wielu wakacyjnych inwestycji prowadzonych przez miasto. Łódź wykorzystuje przerwę w nauce na remonty przedszkoli, szkół podstawowych, liceów i zespołów szkół.

MAGDALENA JACH



FOT. BARTĘK KSIĘŻAK

W Ogródzie Botanicznym będzie specjalne miejsce do wspólnego oglądania nocnego nieba 12/13 sierpnia.

W kultowych „Siódemkach” urządzi się łódzka marka

Kultowy lokal przy ul. Piotrkowskiej 77 w Łodzi ma nowego najemcę. To właśnie tutaj, w miejscu doskonale znanym mieszkańcom z kultowej kawiarni „Siódemki”, powstanie pierwszy w Polsce autorski koncept marki Tatum pod nazwą „Tatum slowly”. Nie będzie to jednak zwykły sklep z odzieżą.

Nowe miejsce ma łączyć modę, kawiarnię oraz strefę relaksu. Klienci będą mogli nie tylko zrobić zakupy, ale także napić się kawy i odpocząć

przy muzyce odtwarzanej z płyt winylowych. Za nowym konceptem stoi Tatum, marka, która została założona w Łodzi w 1997 roku. To właśnie z naszego miasta rozpoczęła ekspansję na rynki w Polsce, Europie i Azji.

- Właśnie po to walczyliśmy o odzyskanie „Siódemek”, żeby w tym miejscu mógł rozwijać się łódzki biznes. Cieszę się, że historia tego kultowego miejsca będzie kontynuowana i będzie ją budowała łódzka marka doświadcz-

niem - mówi Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Przekazanie kluczy do lokalu nastąpi niezwłocznie po zakończeniu formalności i podpisaniu umowy najmu. Zaraz po tym do pracy przystąpi ekipa budowlana.

Prace adaptacyjne potrwać od sześciu do ośmiu tygodni. Oznacza to, że pierwsi klienci będą mogli odwiedzić nowy koncept i zrobić zakupy w „Siódemkach” już za niewiele ponad dwa miesiące.

Zdobycie prestiżowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 77 nie było łatwe. W przetargu zorganizowanym przez spółkę Łódzkie Nieruchomości wystartowało aż siedem podmiotów. Był to pierwszy w historii Łodzi przetarg na wynajem miejskiego lokalu użytkowego przeprowadzony w pełni cyfrowo, za pośrednictwem internetowej platformy. Ostatecznie zwyciężyło Tatum, które zaoferowało najwyższą, rekordową stawkę czynszu.

MAGDALENA JACH

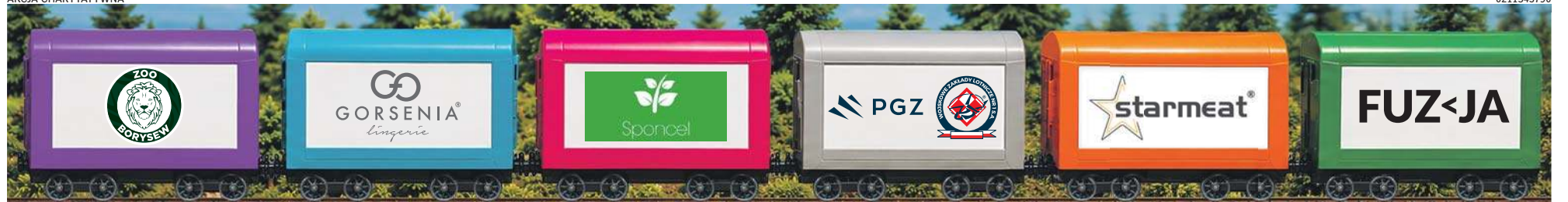


FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

W wyremontowanej kultowej kamienicy przy Piotrkowskiej 77 wkrótce zgości nowy najemca.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211543790



POLITYKA

Rok prezydentury Karola Nawrockiego. Tak wyglądał. Jak ocenia go premier?

6 sierpnia mija rok od zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego. Przez te 12 miesięcy postarał się on, by było głośno o jego działalności, zwłaszcza w kontekście sporów z rządem.

ADAM KIELAR, PAP

Karol Nawrocki wygrał drugą turę wyborów prezydenckich, która miała miejsce 1 czerwca 2025 roku. Według oficjalnego komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej, wyniki w liczbach prezentowały się następująco: Karol Nawrocki - 10 606 877 (50,89 procent); Rafał Trzaskowski - 10 237 286 (49,11 procent).

Zaprzysiężenie Karola Nawrockiego jako prezydenta odbyło się przed Zgromadzeniem Narodowym 6 sierpnia 2025 roku. Do Warszawy przy-

jechały wówczas tysiące osób. Rok prezydentury Karola Nawrockiego można podsumować w liczbach dotyczących jego działań.

Jedną z najgłośniejszych spraw, budzących kontrowersję, są weta. Przeciwnicy Nawrockiego często określają go jako „wetomat”, krytykując liczbę ustaw, które zawetował. W sumie do 17 lipca prezydent zwrócił ponownie do parlamentu aż 41 różnych projektów. To więcej niż Aleksander Kwaśniewski zawetował przez całe 10 lat bycia prezydentem. Z drugiej strony Nawrocki podpisał 165 ustaw. Ponadto dotej

pory obecny prezydent ułaskawił siedem osób, a w pięciu przypadkach odmówił zastosowania prawa łaski.

DOBRE NOTOWANIA PREZYDENTA

Rok po wyborze prezydent Karol Nawrocki utrzymuje bardzo wysokie notowania. Pod koniec lipca CBOS podał, że jego działalność pozytywnie ocenia aż 56 procent badanych. To najwyższy wynik głowy państwa od początku jego kadencji. Podobnie jest w przypadku rankingów zaufania. Badanie IBRIS dla Onetu, opublikowane w ostatnim tygodniu



FOT. ADAM JANIKOWSKI

6 sierpnia, w pierwszą rocznicę zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego, przed Pałacem Prezydenckim o godz. 17 odbędzie się okolicznościowe spotkanie.

lipca, pokazuje, że Nawrockiemu ufa 51,3 procent ankietowanych, co jest najlepszym wynikiem wśród polityków. Jednocześnie nieufność wobec prezydenta deklaruje 41,6 procent badanych.

SPORY Z RZĄDEM

Tym, co często wzbudza gorące dyskusje pomiędzy politykami czy komentatorami, są relacje prezydenta z rządem. To nie tylko kwestia wspomnianych wcześniej wet głowy państwa do ustaw.

Spór gabinetu Donalda Tuska z Karolem Nawrockim jest widoczny na wielu innych po-

lach. Prezydent nie zgadza się na przykład na wiele nominacji ambasadorskich, wstrzymywał awanse oficerskie czy na przykład nie przyjmuje ślubowania od części wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Z drugiej strony premier kilkakrotnie odmówił kontrasygnaty decyzji prezydenta, a także w niektórych kwestiach nie bierze pod uwagę kompromisu, choćby w przypadku niektórych kandydatur na ambasadorów. Gdy w grę wchodziło bezpieczeństwo kraju, władze pokazały, że są w stanie współdziałać. Mowa o wlocie

nad Polskę rosyjskich dronów we wrześniu 2025 r., a także ostatnim naruszeniu przestrzeni przez pocisk z Rosji.

PREMIER O PREZYDENTURZE

Premier Donald Tusk - pytany o ocenę prezydentury Nawrockiego - powiedział, że kojarzy mu się ona m.in. z próbą zablokowania europejskiego programu SAFE, „kontrowersyjnym” ułaskawieniem jednego z liderów środowiska kibicowskiego Legii Warszawa, Piotra „Starucha” Staruchowicza i zawetowaniem ustawy o statusie osoby najbliższej.

Cieśnina Ormuz otwarta już dzisiaj? Tak sugeruje Trump

Prezydent USA Donald Trump zapewnił, że cieśnina Ormuz zostanie ponownie otwarta „bardzo szybko”, w przeciwnym razie Iran zostanie „bardzo mocno uderzony”. Zasugerował, że porozumienie może zostać osiągnięte do czwartku.

- Prowadzimy bardzo dobre rozmowy - powiedział Trump dziennikarzom we wtorek. Zapewnił, że Teheran chce osiągnąć porozumienie, a jego zawarcie może

nastąpić „jutro (w środę) lub pojutrze”. Sekretarz stanu Marco Rubio informował we wtorek o „postępie” w negocjacjach z Iranem i Omanem.

Według portalu Axios, powołującego się na „źródła regionalne”, między Iranem a Sultanatem Omanu toczą się dyskusje na temat tymczasowego, 60-dniowego porozumienia regulującego żeglugę przez Ormuz. Projekt porozumienia stanowi, że

cały ruch morski wpływający do cieśniny będzie odbywał się przez wody irańskie, a wszystkie statki wychodzące będą obierać trasę przez wody Omanu, nie płacąc żadnego myta. Szlak centralny, przez który przed wojną wiodła żegluga, zostanie oczyszczony z irańskich min w ciągu tych 60 dni.

Iran zablokował cieśninę Ormuz dla ruchu cywilnych statków w pierwszych dniach



FOT. PAP/PEA

Prezydent Trump zapewnił, że Teheran chce osiągnąć porozumienie.

wojny. Choć zawiesił blokadę w czerwcu, po podpisaniu wstępnego porozumienia z USA, wrócił do niej w początkach lipca.

Iran wykorzystał konflikt, aby przejąć pełną kontrolę nad ruchem w cieśninie. Ma zamiar wprowadzić opłaty dla statków przepływających przez Ormuz. Projekt ten - podkreśliła AFP - jest sprzeczny z prawem morskim i odrzucają go inne kraje.

Mehdi Hasanwand, dyrektor irańskiego Centrum Zrównoważonego Rozwoju Energetycznego, stwierdził, że „model opłat” umożliwi pobieranie odszkodowań od państw w ratach, a nie w formie jednorazowej płatności. „Nasza propozycja jest taka, aby zamiast wypłacać reparacje wojenne jednorazowo, zastosować model opłat, aby dokonać spłaty w ratach i w sprawiedliwy sposób” - dodał. AM, PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0311550423



ŚWIADCZENIA

Renta wdowia w Łódzkiem. Od 2027 r. wypłaty będą wyższe

Minął rok od rozpoczęcia wypłat tzw. renty wdowiej. Świadczenie, które umożliwia łączenie własnej emerytury lub renty z rentą rodzinną po zmarłym małżonku, cieszy się dużym zainteresowaniem również w województwie łódzkim. W ciągu ostatnich 12 miesięcy do mieszkańców regionu trafiło z tego tytułu blisko 309 mln zł. Już od przyszłego roku część seniorów otrzyma wyższe wypłaty.

MAGDALENA JACH

1 lipca 2026 minął rok od momentu, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wypłatę renty wdowiej. To rozwiązanie pozwala wdowom i wdowcom pobierać jednocześnie dwa świadczenia - własną emeryturę lub rentę oraz rentę rodzinną po zmarłym współmałżonku.

W województwie łódzkim z renty wdowiej korzysta przeciętnie 80,1 tys. emerytów i rencistów miesięcznie. Łącznie przez pierwszy rok funkcjonowania programu mieszkańcy regionu otrzymali 308,9 mln zł.

W skali kraju w czerwcu rentę wdowią pobierało średnio 993,4 tys. osób, a łączna wartość wypłat przekroczyła 3 mld 923 mln zł.

NA CZYM POLEGA RENTA WDOVIA?

Renta wdowia pozwala połączyć dwa przysługujące świadczenia.

Osoba uprawniona może wybrać jeden z dwóch wariantów:

- otrzymywać 100 proc. własnej emerytury lub renty oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku,
- albo pobierać 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc., co oznacza wyższe miesięczne wypłaty dla uprawnionych.

OBOWIĄZUJE LIMIT WYPŁAT

ZUS przypomina, że suma świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury. Obecnie limit wynosi 5 935,47 zł brutto.

Jeżeli łączna kwota obu świadczeń przekroczy ten próg, wypłata zostanie odpowiednio pomniejszona.

W województwie łódzkim z renty wdowiej korzysta przeciętnie 80,1 tys. emerytów i rencistów.

KTO MOŻE OTRZYMAĆ RENTĘ WDOVIA?

O świadczenie mogą ubiegać się osoby, które spełniają określone warunki.

- Zakład wypłaca rentę wdowią osobom, które złożyły wniosek i spełniły wymagane warunki. Świadczenie przysługuje wdowom i wdowcom, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny wynoszący 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, pozostawali w związku małżeńskim do dnia śmierci współmałżonka, nabyli

prawo do renty rodzinnej nie wcześniej niż pięć lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego oraz nie zawarli ponownie małżeństwa - wyjaśnia Monika Kiełczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa łódzkiego.

Spełnienie wszystkich tych warunków oraz złożenie wniosku do ZUS jest niezbędne, aby skorzystać z możliwości łączenia świadczeń. Już od początku 2027 roku wsparcie będzie jeszcze wyższe dzięki zwiększeniu udziału drugiego świadczenia z 15 do 25 proc.



Zamiast spłacać długi, puszczają wodze fantazji

aW stałym repertuarze dłużników są: „Zapomniałem o terminie”, „SMS nie dotarł”, „Mail wpadł do spamu”, „Nikt nie zadzwonił i nie przypomniał”. Są też wymówki bardziej kreatywne. Niektórzy... nawet udają swoją śmierć.

Obecnie w Krajowym Rejestrze Długów widnieje 1,9 mln konsumentów, którzy mają do spłaty 40,4 mld zł. Na jednego dłużnika przypada średnio 21,5 tys. zł zobowiązań. Największe ryzyko koncentruje się w grupie 36-55 lat. Osoby w tym wieku odpowiadają za 60 proc. wszystkich zaległości. W naszym regionie średnie zadłużenie wynosi 5479 zł. Na liście najbardziej zadłużonych miast szóste miejsce zajmuje Włocławek z kwotą 2,2 mln zł, która obarcza 8 proc. konsumentów.

Najczęściej osoby zadłużone tłumaczą, że „nie mają teraz pieniędzy”. Dłużnicy mówią też wprost „Mam ważniejsze wydatki i zobowiązania” albo są zaskoczeni, że jakaś kwota obciąża ich konto, stwierdzając „Nie wiedziałem, że mam zaległość”.

PRZYCZYNA NIE ZNOSI DŁUGU

Negocjatorzy trafili również na usprawiedliwienie „Komornik już zabiera mi pensję”, co miało sugerować, że ta osoba nie będzie



Najwięcej długów mają osoby w wieku 36-55 lat.

miała z czego zapłacić. - Nie możemy z góry zakładać, że każdy dłużnik szuka wymówki. Podczas rozmów dowiadujemy się także o naprawdę trudnych życiowych sytuacjach. Sama przyczyna opóźnienia nie powoduje, że dług znika. Pozwala jednak lepiej ocenić rzeczy-

wiste możliwości konsumenta i szansę na spłatę, która nie stanie się deklaracją bez pokrycia, lecz zostanie zrealizowana - wyjaśnia Jakub Kostecki, wiceprezes zarządu Kaczmarski Inkasso.

Drugi typ wymówek, z jakimi spotykają się negocjatorzy, to „na

niepamięć”. Od dawna w stałym repertuarze dłużników są: „Zapomniałem o terminie”, „SMS nie dotarł”, „Mail wpadł do spamu”, „Nikt nie zadzwonił i nie przypomniał”.

W części przypadków może to być zwykłe roztargnienie. Przy wielu rachunkach, ratach i innych obowiązkach łatwo przeoczyć jeden termin. Zdarza się jednak, że „zapomniałem” pojawia się kolejny raz, mimo wcześniejszych rozmów i ustaleń z negocjatorem.

WZIĘLI KREDYT DLA WNUCZKA

Rzadkością nie są też takie tłumaczenia: „To był kredyt dla wnuczka”, „Dzieci naklikały płatne usługi”, „Ubezpieczenie jest na mnie, ale samochodem jeździ wnuczka i to ona miała zrobić przelew”, „Zięć nie miał zdolności kredytowej, więc zgodziłem się podpisać umowę ratalną na telewizor. Ale to on miał płacić”. Windykatorzy usłyszeli także: „Musiałam zapłacić za leczenie psów”, „Czekam na premię świąteczną” czy „Zgubiłem się w lesie i nie mam dostępu do banku” albo „Zalało mi mieszkanie, a w nim trzymałem pieniądze na raty”.

Zdarzają się też takie sytuacje: pewna dłużniczka odebrała tele-

fon od windykatora. Poddała się za inną osobę i opanowanym głosem przekazała, że koleżanka niestety nie żyje. Jej problem polegał na tym, że miała dość charakterystyczną wadę wymowy i kłamstwo wyszło na jaw.

SZEFOWIE PRÓBUJĄ BRAĆ NA LITOŚĆ

Kreatywni są też przedsiębiorcy. Właściciele jednoosobowych firm zazwyczaj tłumaczą negocjatorom: „To księgową miała opłacić fakturę”. Przekazanie tego na zewnątrz nie zwalnia jednak przedsiębiorcy z odpowiedzialności za terminowe regulowanie firmowych zobowiązań. Inny argument brzmi: „Kontrahenci mi nie zapłacili”. - Kreatywni przedsiębiorcy sięgają także do repertuaru, który ma zmieścić negocjatorów. Mówią, że się rozwodzą i nie mogą w tej chwili myśleć o płatnościach. Twierdzą też, że umarł ktoś bliski i biznes to ostatnie, czym chcą się teraz zajmować. Kiedy mediator dzwoni następnym razem, dłużnik mówi, że zmarła kolejna bliska mu osoba. Profesjonalny negocjator jest jednak w stanie zdemaskować kłamstwo i zmobilizować do spłaty należności - podsumowuje Jakub Kostecki.

MAŁGORZATA STEMPINSKA

To nie jest tęsknota za komuną, to tęsknota za młodością. Największe w Polsce muzeum PRL

Budowlaniec spod Kościana, wraz ze swoją rodziną, prowadzi prawdopodobnie największe w Polsce Muzeum PRL Frania. Godzinę drogi od Poznania można poczuć klimat, jak u babci w kuchni, czy u mamy w salonie. Są także zaaranżowane sale lekcyjne z epoki. Z pełnym wyposażeniem i pomocami naukowymi.

PAWEŁ ANTUCHOWSKI

● - Najbardziej nie wiemy, jak się zachować, kiedy ktoś wchodzi do któregoś z pokoi i łyż napływają mu do oczu. Bo czuje się tak, jakby wszedł, jak przed laty, do pokoju u mamy, u babci, czy u siebie w domu. To bardzo wzruszające chwile - opowiada Beata Garbacz, żona pomysłodawcy i współtwórczyni Muzeum PRL Frania, która na co dzień angażuje się w jego prowadzenie.

PAMIĄTKI BYŁY OD ZAWSZE

Pośród podkościańskich pól i łąk wyrasta niewielka wieś Kokorzyn. To właśnie tu przed rokiem powstało prawdopodobnie największe muzeum PRL w Polsce. Niepozorny z zewnątrz obiekt wewnątrz skrywa potężną wystawę zajmującą kilkaset metrów kwadratowych i jeszcze więcej eksponatów z poprzedniej epoki, a także z szalonych lat 90.

- Eksponaty do tego muzeum zbierałem ponad 20 lat, a w pewnym sensie gromadziłem je niemal od zawsze. Tak jak inni grają w piłkę, czy chodzą na mecze, ja od zawsze zbierałem wszystko to, co związane z PRL - stwierdza Krzysztof Garbacz, pomysłodawca i właściciel Muzeum PRL Frania.

W całej Polsce funkcjonuje 9 muzeów PRL. Kilka z nich właściciel muzeum w Kokorzynie odwiedził osobiście. Żadne z nich nie dorównywało jego zebranej przez lata kolekcji pamiątek.

- Już wtedy mówiłem żonie, że ja tych eksponatów mam zdecydowanie więcej -

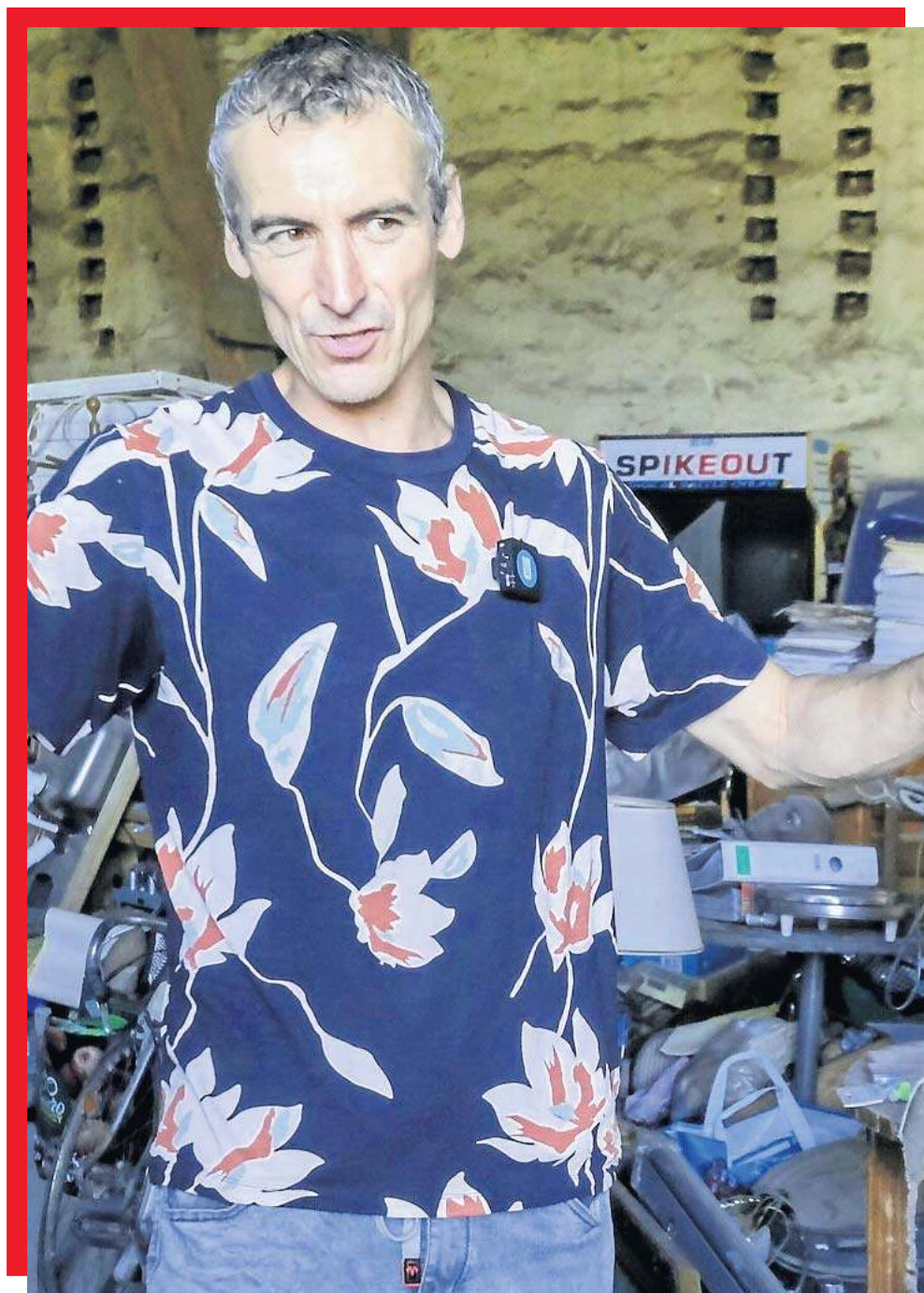
śmieje się Krzysztof. - One były poutykane w domu, po komórkach i garażach. W pewnym momencie wynająłem nawet od znajomego, w tajemnicy przed żoną, stodołę i tam zacząłem gromadzić te pamiątki. Kiedy jej pokazałem tę stodołę i ona zobaczyła ile tych pamiątek jest, powiedziała: musimy otworzyć to muzeum i pokazać to innym - wspomina.

MUZEUM 100 M OD DOMU

Przez pewien czas trwało poszukiwanie miejsca, gdzie muzeum mogłoby powstać. Pierwotnie miało ono znaleźć się w centrum Kościana, niedaleko dworca kolejowego. Potencjalny budynek był jednak w kiepskim stanie, a jego remont byłby bardzo kosztowny. Ostatecznie padło na rozległy teren po byłej spółdzielni rolniczej, która swoją siedzibę miała we wsi będącej domem państwa Garbaczów. Zabudowania leżą 100 m od ich domu.

- Kiedy mówiliśmy ludziom, że zamierzamy otworzyć muzeum PRL, to nie dowierzali i dopytywali „co zamierzacie otworzyć?!”. Te reakcje nas często bawiły. Bardzo podobnie w pierwszej chwili zareagowali właściciele tego terenu, ale potem uznali, że to bardzo dobry pomysł - wspomina Krzysztof.

Na początku Beata i Krzysztof nie byli przekonani do miejsca, w którym muzeum powstało. Wieś, mimo że znajduje się niedaleko ruchliwej trasy S5, nie ma innych atrakcji turystycznych. To sprawia, że samo muzeum jako takie musi być na tyle rozbudowane,



Krzysztof Garbacz w magazynie trzyma eksponaty, które wystarczyłyby na kolejne muzeum.



Beata Garbacz od początku wspiera męża w budowie muzeum i pomaga w jego prowadzeniu. Krzysztof zaraził ją swoją pasją.

waną atrakcją, aby potencjalnym odwiedzającym „opłacało się” przyjechać do Kokorzyna tylko dla niego.

- Gdy pierwszy raz weszliśmy do budynku i zobaczyliśmy, jak on wygląda, stwierdziliśmy, że miejsce jest idealne. Tych stodół i z zewnątrz, i w środku nie remontowaliśmy. Stare parapety, stare podłogi. To był istny PRL. Więc miejsce było po prostu idealne - opowiada Beata.

Proces otwarcia muzeum zajął około trzech miesięcy ciągłej pracy. Dzień i noc. Krzysztof z żoną Beatą, teściową Urszulą i pomocnymi znajomymi ustawiał ekspozycję muzeum. Trzeba było wyczyścić przedmioty, które często przez lata stały zakurzone.

- Wyszliśmy stąd 13 czerwca o 7 rano, po dwóch nieprzespanych dobach, żeby iść do domu i się wykapać, a o 10 rano otwieraliśmy muzeum - wspomina Beata.

Zaczął się od budynku biurowego, który znajduje się przy wjeździe na teren muzeum. Tam urządzili główną ekspozycję. Poszczególne pokoje mają wystroj jak z epoki. I tak znajdziemy kuchnię z PRL, pokoje dzienne z legendarnymi meblami, pokój dziecięcy z zabawkami i makietami, stołówkę, łazienkę, a nawet warsztat i ciemnię fotograficzną.

EKSPONATÓW CORAZ WIĘCEJ

Muzeum zajmowało kolejne części ponad hektarowego terenu. W końcu twórcy muzeum przejęli teren na własność. Od samego początku zaczęły odwiedzać je tłumy turystów. Bliskość ekspresówki będącej głównym szlakiem nad morze i w góry sprawia, że muzeum latem często jest odwiedzane przez podróżujących turystów. Wraz z kolejnymi odwiedzającymi kolekcja pamiątek z epoki zaczęła się rozrastać.

- Nikogo o ekspozycję nie prosimy i ich nie skupujemy. Jak tylko zaczęliśmy działalność, to wiele osób, które miało ciekawe przedmioty, a szkoda było im wyrzucić czy wydać, zaczęło dzwonić, pytać, czy coś chcemy i przywozić - zauważa Beata.

Znakomita większość ekspozycji została uratowana przed wyrzuceniem, znaleziona na śmietniku. Wiele przedmiotów Krzysztof kupował za niewielkie kwoty.

- Dużo ludzi nam przelicza, że tu są ogromne kwoty i ogromne kwoty te przedmioty są warte. Tak może jest, jednak tego nikt nie kupił w jeden dzień. To było kolekcjonowane ponad 22 lata, a jestem pewien, że nawet jeszcze dłużej. Wtedy wiele z tych rzeczy było kupowane za bezcen, bo nikt nie myślał o nich w takich kategoriach - zauważa Krzysztof. - Muzeum cieszy się u nas ogromną popularnością, więc ludzie sami chcą przekazywać to, czego nie używają, co im gdzieś tam zalega. Chcą przekazać, żebyśmy to doczyścili, naprawili, wyeksponowali, a inni mogli to oglądać. Duża część musi jednak czekać na swój czas w magazynie, bo na wystawie po prostu nie ma już miejsca.

Jednym z ciekawszych artefaktów są dawne składane krzesła kinowe. Pojedyncze sztuki były przez właścicieli znajdowane na portalu ogłoszeniowym, jednak ich ceny były zaporowe. W trakcie poszukiwań pojawiły się oferty sprzedaży projektorów. Udało się je odkupić w Białymstoku.

Niestety nie było do nich obiektów, ale jak się okazało części do tego typu sprzętu jeszcze można znaleźć w Ukrainie, gdzie

pozostałości tego typu projektorów są dostępne na rynku wtórnym. W Polsce sprzęt tego typu obecnie praktycznie nie występuje. Urządzenia były naprawiane przez Krzysztofa, z pomocą lokalnych rzemieślników.

- W pewnym momencie pojawił się ogłoszenie, że za niewielką kwotę pod Gostyniem na Jasnej Górze klasztor Filipinów sprzedaje swoje krzesła składane, które podczas remontu salki zostały zdemontowane. Momentalnie mówię do żony - nie jest daleko, jedziemy! Događaliśmy się z przeorami i teraz one czekają na renowację i montaż. W ten sposób ponad 120 krzesełek pozyskaliśmy - nie kryje radości Krzysztof.

BĘDZIE TANCBUDA I STARE KINO

W przyszłości krzesła staną się częścią pełnowymiarowej sali kinowej. Właściciele chcą w niej stworzyć przestrzeń do seansów kinowych, gdzie filmy będą wyświetlane na oryginalnych projektorach z taśm 35-milimetrowych. Niczym w starym kinie co weekend będą tworzone repertuary i wyświetlane filmy z epoki. Nie zabraknie także filmów dokumentalnych oraz nieśmiertelnej kroniki filmowej, która w czasach PRL była wyświetlana między innymi w kinach przed seansami filmowymi.

W kolejnej z dawnych stodół powstanie tancbuda przypominająca wyglądem wnętrze dansingi z czasów PRL. W dalszym etapie właścicielskiego „planu 5-letniego” jest stworzenie bazy noclegowej z parkingiem dla kamperów i polem namiotowym. W planie jest także pełne zaplecze gastronomiczne. Być może będzie ono w formie kultowego baru mlecznego, z równie kultową nieprzyjemną panią ekspedientką.

- W żaden sposób nie nawiązujemy do polityki, zwłaszcza okresu PRL. Nam chodzi o odtworzenie klimatu tamtych czasów, pokazania rzeczy, które wtedy niemal każdy Polak miał w swoim domu i ukazanie tego wszystkiego z perspektywy życia codziennego w PRL - zastrzega Krzysztof.

Życie codzienne w „czasach słusznie minionych” wciąż jest bardzo żywe wśród osób, które z jednej strony interesują się tamtą epoką, a z drugiej po prostu w niej żyły. Świadczy o tym właśnie te wszystkie spontaniczne, emocjonalne często, reakcje odwiedzających.

- Ludzie często szukają siebie w starych książkach telefonicznych, niejednokrotnie znajdując swoje dawne numery telefonów. Tutaj nikt nie narzeka i można poczuć się jak jedna wielka rodzina. Mimo, że to były ciężkie czasy, to żyło się zupełnie inaczej. Kiedyś człowiek człowiekowi pomagał, ludzie byli wobec siebie bardziej życzliwi, a dla dzieci karą było nie wychodzenie na dwór. Dzisiaj często jest na odwrót - zauważa Beata.

Już po otwarciu muzeum, jego wnętrza zwiedzali członkowie zarządu dawnej spółdzielni rolniczej, dla których budynek dzisiejszej pierwszej części wystawy stanowił wieloletnie miejsce pracy. Wśród pomieszczeń nadal w tym samym miejscu, chociaż z zupełnie innym wyposażeniem, znajduje się gabinet prezesa. - Kiedy prezes do niego wszedł, zapytał, czy może usiąść przy biurku. Usiadł i rozejrzał się po gabinecie, lży zaczął mu napływać do oczu. To był bardzo wzruszający moment - wspomina Beata.



Dobrym duchem muzeum jest Urszula - mama Beaty.



Od otwarcia muzeum wystawa wzbogaciła się m. in. o salę lekcyjną.

OŚWIATA

Zdrowie na lekcjach, ryby na talerzach i defibrylatory w każdej szkole

Dorota Nowak-Maluchnik, podkarpacki kurator oświaty, opowiada o zmianach w szkołach od września. Mówi o edukacji zdrowotnej, bezpieczeństwie uczniów, nowych zasadach żywienia i wyzwaniach podkarpackiej oświaty.

URSZULA SOBOL

Jesteśmy na półmetku wakacji. Od 1 września uczniów i nauczycieli czeka kilka ważnych zmian. Jedną z nich będzie edukacja zdrowotna. Przedmiot, który wzbudzał sporo emocji, ale ma wyposażać młodych ludzi w praktyczną wiedzę i umiejętności.

Tak. Od nowego roku edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym. W podstawie programowej pozostanie dziewięć z dziesięciu wcześniej proponowanych modułów. Zrezygnowano z części dotyczącej edukacji seksualnej, aby nie zaostrzać społecznej dyskusji i pokazać, jak ważny jest ten przedmiot. Edukacja seksualna będzie funkcjonować jako osobny, dobrowolny przedmiot. W klasach IV-VI przewidziano na nią jedną godzinę w roku, w klasach VII-VIII dwie godziny, a w szkołach ponadpodstawowych trzy godziny. O udziale pełnoletnich uczniów decydują oni sami, natomiast w przypadku osób niepełnoletnich decyzję podejmuje rodzice.

Dlaczego edukacja zdrowotna jest tak potrzebna?

Od początku podkreślałam, że jest to bardzo ważny przedmiot. Mamy ogromne wyzwania związane ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży. Wielu młodych ludzi nie radzi sobie z problemami, które ich otaczają. Często szukają wsparcia u nauczycieli, pytają, jak powinni zachować się w trudnych sytuacjach. Nie możemy mówić młodym ludziom, że jego problem jest nie-

ważny. Dla jednego będzie to konflikt z koleżanką, dla innego zupełnie inna sytuacja, ale dla niego może mieć ogromne znaczenie. Edukacja zdrowotna uczy także reagowania w sytuacjach zagrożenia, udzielania pomocy i ratowania życia. Doświadczenia ostatnich miesięcy pokazują, jak bardzo takie umiejętności są potrzebne. Cieszę się, że ten przedmiot będzie realizowany w szkołach. Mamy bardzo dobrze przygotowanych nauczycieli. Pierwsza grupa absolwentów studiów z edukacji zdrowotnej na Uniwersytecie Rzeszowskim zakończyła już kształcenie. Przedmiot mogą prowadzić również nauczyciele, którzy realizowali go wcześniej jako zajęcia nieobowiązkowe.

Od września zmieni się także oferta szkolnych stołówek. Co dokładnie pojawi się w jadłospisach i jaki jest cel tych zmian?

Przed wszystkim chodzi o zdrowie. Chcemy ograniczyć ilość cukru w posiłkach, zmniejszyć stosowanie sztucznych dodatków i postawić na naturalne składniki. Ważne są warzywa, owoce i zdrowe nawyki żywieniowe. Cieszę się, że wiele akcji edukacyjnych, takich jak promowanie picia wody czy jedzenia warzyw i owoców w szkołach, przyniosło efekty. Czasami mam wrażenie, że młodzi ludzie mają dziś większą świadomość zdrowego odżywiania niż dorośli. Oczywiście nigdy nie obwiniam rodziców. Każdy chce dla swojego dziecka jak najlepiej. Jadłospisy w szkołach były już wcześniej zmieniane, ale teraz wprowadzamy te zasady systemowo. Będzie mniej cukru, więcej zdrowych produk-

tów, warzywa i owoce oraz obowiązkowa ryba w menu. Jako wieloletnia dyrektor szkoły pamiętam, że dzieci często przejmują nawyki żywieniowe z domu. Tam, gdzie w rodzinie jadło się ryby, uczniowie chętnie sięgali po nie również w szkole. Tam, gdzie ryba pojawiała się w jadłospisie, posiłki często zostawały nietknięte. Na Podkarpaciu są już przykłady placówek, które świetnie radzą sobie ze zdrowym żywieniem. Widziałam przedszkola, gdzie kuchnie przygotowują świeże, zdrowe desery, pieką własny chleb bananowy i pokazują dzieciom, że zdrowe jedzenie może być smaczne. To nie jest trudne - czasem wystarczy zmiana podejścia.

Podkreśla Pani, że zdrowie i bezpieczeństwo uczniów oraz nauczycieli są priorytetem. Coraz więcej szkół na Podkarpaciu ma defibrylatory AED. Czy takie urządzenia powinny znaleźć się w każdej placówce?

Będę w tej sprawie apelować do dyrektorów szkół podczas sierpniowych porad. Chciałabym, aby każda placówka miała taki defibrylator. Być może będzie to inicjatywa, którą wesprą także rodzice, na przykład przez fundusze rad rodziców. Możliwości jest wiele - ważne, abyśmy wszyscy dostrzegli, jak istotne jest to urządzenie. Doświadczenia z początku wakacji, kiedy u jednej z dziewczyn doszło do zatrzymania akcji serca, pokazały, że szybka reakcja i dostęp do defibrylatora mogą uratować życie. Nagłe zatrzymanie krążenia nie dotyczy tylko osób starszych - może zdarzyć się każdemu, również młodym ludziom. Automatyczny defi-

brylator jest urządzeniem bardzo prostym w obsłudze. Młody człowiek, który zna zasady udzielania pomocy i ma świadomość, że ratowanie życia jest najważniejsze, często zareaguje szybciej niż dorosły, który może obawiać się, czy nie zrobi komuś krzywdy. Dlatego tak ważna jest edukacja zdrowotna i edukacja dla bezpieczeństwa. Cieszę się, że wiele szkół na Podkarpaciu już posiada takie urządzenia. Są one także w niektórych gminnych ośrodkach. Teraz równie ważne jest, aby uczniowie wiedzieli, że taki sprzęt jest dostępny i potrafił z niego korzystać. Młodzi ludzie bardzo często jako pierwsi reagują w sytuacjach zagrożenia: dzwonią po pomoc, podejmują działania i chcą ratować innych. Edukacja zdrowotna będzie



Dorota Nowak-Maluchnik, podkarpacki kurator oświaty

doskonałą okazją, aby rozmawiać o bezpieczeństwie nie tylko uczniów, ale również nauczycieli, pracowników szkół i rodziców. Jeżeli defibrylatory będą znajdowały się w miejscach ogólnodostępnych, mogą pomóc także przypadkowym osobom, które znajdują się w pobliżu. To inwestycja w życie i bezpieczeństwo całej społeczności.

W ostatnich dniach pojawiła się dyskusja o krzyżach w szkołach.

My w ogóle nie prowadzimy obecnie dyskusji na ten temat. Nie wiem nawet, skąd ten temat się pojawił i kto go zaczął nagaśniać. Obecność krzyża w szkole jest kwestią woli społeczności szkolnej, rodziców i samej placówki. Od początku nikt nie ingerował ani w tę sprawę

ani w to, czy uczniowie uczęszczają na lekcje religii, czy nie. To część naszej tradycji i dziedzictwa, z którego się wywodzimy. Jednocześnie każdy człowiek ma zagwarantowaną konstytucyjnie wolność sumienia i wyznania, a kwestie światopoglądowe są sprawą indywidualną. O udziale dziecka w lekcjach religii decydują rodzice, a po ukończeniu 18. roku życia sam uczeń. Warto pamiętać, że pełnoletni uczeń sam podejmuje decyzje dotyczące swojej edukacji. Mamy również sytuacje, w których uczniowie po ukończeniu 18 lat nie życzą sobie przekazywania rodzicom informacji na temat swoich ocen i mogą samodzielnie podejmować takie decyzje. To wynika z obowiązujących przepisów.

Od lat mówi się o braku kadrowych w oświacie. Jak wygląda sytuacja z nauczycielami?

Na ten moment trudno jeszcze jednoznacznie odpowiedzieć, bo szkoły przygotowują aneksy do arkuszy organizacyjnych. Nie widzimy jednak dużych problemów kadrowych. W ostatnich latach największym wyzwaniem był brak psychologów, ale obecnie ta sytuacja się poprawiła. Na Podkarpaciu nauczyciel nadal jest zawodem, który cieszy się zainteresowaniem. Większe trudności dotyczą przede wszystkim nauczycieli przedmiotów zawodowych.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

INTERNA

WIZYTY domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

Dachy krycie papa, 514-317-998

DACHY krycie, naprawy, 602-281-064

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulik A-Z, 721-933-455

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów i tapicerki. Solidnie. Dojazd, 600-794-989



Po zakończeniu nagrań Iwona i Gerard razem pojechali na wakacje do Egiptu. Ich związek scementowała walka z koronawirusem, a także walka Gerarda z nowotworem.

– Niektórzy złośliwie nazywają naszą aktywność „lansem”. Dziś pragniemy Wam z całego serca podziękować za to, że widzicie prawdę. Dla nas to nigdy nie był lans – to po prostu dzielenie się naszym szczęściem i wysyłanie Wam jak najwięcej pozytywnej energii – mówią do swoich fanów.



Iwona i Gerard z „Sanatorium miłości” świątowali wczoraj trzecią rocznicę ślubu

MAŁGORZATA KULKA

To już trzy lata! Iwona i Gerard z „Sanatorium miłości” wczoraj świętowali rocznicę swego ślubu.

Iwona i Gerard, to jedna z bardzo niewielu par, które poznały się w „Sanatorium miłości”. 65-latką z Radomska i 84-latek z Zabrze pobrali się w 5 sierpnia 2023 roku. Ślub odbył się na Zamku Królewskim w Niepołomicach. Dla Iwony to był trzeci ślub, dla Gerarda drugi. Na weselu było około 70 gości.

Iwona i Gerard po uzyskaniu popularności zaczęli wspólnie prowadzić facebookowy profil „Emeryci NIEemeryci”, zamieszczają tu m.in. filmy z gimnastyką dla seniorów,

zdjęcia ze wspólnie spędzonych chwil w domu i ogrodzie, relacje z podróży, a także... stylizacje na różne okazje. W wakacje wspólnie jeżdżą nad polskie morze, gdzie wypoczywają, ale i prowadzą zajęcia sportowe i rekreacyjne dla seniorów. Co kilka miesięcy odbywają też podróże zagraniczne, zwykle są to „ciepłe kraje”.

W ostatnich dniach para z „Sanatorium miłości”, wspominając swój ślub, zwróciła się do fanów:

„Razem tworzymy coś wyjątkowego! - napisali. - Nie marzyliśmy o tak ciepłym przyjęciu. Dziś, patrząc na pierwsze nagrania, czujemy ogromną wdzięczność. Jeden program całkowicie zmienił nasze życie — połączył nas, pozwolił stworzyć wspaniałe małżeństwo i pokazał, że

każdy, niezależnie od momentu w życiu, może ułożyć je sobie na nowo i być po prostu szczęśliwym.”

Jak tłumaczą, najbardziej cieszy ich to, że stali się inspiracją dla wielu ludzi. Każda wiadomość i gest od „fana” wywołują u nich ogromne wzruszenie: - Gdy piszecie, że ugotowaliście coś z naszego przepisu albo poćwiczyliście z nami. Gdy zainspirowaliśmy Was do małych zmian w domu. (...) Gdy młode kobiety piszą, że właśnie tak wyobrażają sobie wymarzoną emeryturę. Gdy nasza fanka z Warszawy pisze, że widzi w nas swoich nieżyjących rodziców i czerpie od nas dobrą energię - wymieniają.

Niemal połowa trenerów straciła pracę

Piłkarskie mistrzostwa świata, które odbyły się w USA, Kanadzie i Meksyku, dla wielu trenerów zakończyły się zawodową porażką.

Selekcjonerzy m.in. Tunezji, Czech, Urugwaju, Holandii, Niemiec, Portugalii, Belgii, Francji, Szkocji, Korei Płd. i Algierii - po mundialu stracili pracę.

Na nowych szkoleniowców postawią też w Wybrzeżu Kości Słoniowej i Algierii. Już teraz wiadomo, że o najmniej 20 z 48 reprezentacji będzie mieć nowych opiekunów. Niektóre zmiany, jak odejście Didiera Deschamps, były jednak planowane wcześniej.

Jako pierwszy, już 15 czerwca, z posadą selekcjonera pożegnał się Sabri Lamouchi. Tunezyjska federacja zwolniła Francuza już po premierowym meczu w MŚ - przegranym 1:5 ze Szwecją. Zastąpił go jego rodak - Herve Renard, pod wodzą którego Tunezja uległa Japonii 0:4 i Holandii 1:3.



Juergen Klopp, został selekcjonerem Niemców

Na ciekawy ruch zdecydowano się w Japonii. Tam zmiana selekcjonera nastąpi za... pół roku. Hajime Moriyasu, który jest trenerem zespołu narodowego od 2018 roku, pozostanie nim do przyszłorocznego Pucharu Azji, po czym zastąpi go szkoleniowiec reprezentacji do lat 21 Go Oiwa. Ekipa Kraju Kwitnanej Wiśni wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo w fazie pucharowej.

Siatkarze wrócili do Polski

Reprezentacja Polski siatkarzy, z jednodniowym opóźnieniem (problemy logistyczne), wyleciała z Chin do kraju po zmaganiach w Lidze Narodów.

Po triumfie w (pokonali rewelacyjnych Amerykanów 3:2) biało-czerwoni o nie będą mieli wiele czasu odpoczynku. Wszystko z powodu nadchodzących mistrzostw Europy. Impreza rozpocznie się już 9 września. Liczymy na to, że nasi siatkarze znów będą cieszyć się ze złotego medalu. Przypomnijmy, że podopieczni Nikoli Grbicia bronią tytułu.

Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) po-

informowała, że reprezentacja Rosji nie zagra w przyszłorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się w Polsce (m.in. w Łodzi). Przywrócony do światowej rywalizacji zespół weźmie jednak udział w Lidze Narodów.

W związku z tym FIVB zdecydowała się wyjątkowo rozszerzyć przyszłoroczną edycję LN z 18 do 19 zespołów z uwagi na to, że sportowo awans do elity wywalczyły inne kraje - Finlandia u mężczyzn i Słowenia u kobiet. Decyzja FIVB o przywróceniu Rosji do międzynarodowej rywalizacji jest pokłosiem stanowiska MKOl. (HOF)



Tomasz Fornal, siatkarz reprezentacji Polski, prezentuje złoty medal Ligi Narodów.

ZNANE SĄ JUŻ MARZENIA NOWEGO WIDZEWSKIEGO BRAZYLIJCZYKA



Paulo Henrique Pereira da Silva

Widzew na początku tygodnia poinformował, że pozyskał piłkarza Paulinho.

JAN HOFMAN

Brazylijski skrzydłowy podpisał z klubem kontrakt do 2028 roku z opcją jego przedłużenia. Paulo Henrique Pereira da Silva, urodzony w Sao Paulo, udzielił pierwszego wywiadu klubowej telewizji.

Piłkarz z Ameryki Południowej powiedział o czym

marzy po dołączeniu do zespołu czterokrotnych mistrzów Polski. - Marzę o tym, że wygramy ligę lub zagramy w europejskich pucharach. W tym sezonie chcę pomóc zespołowi i strzelić tyle goli ile się da. Jeśli na boisku wszystko idzie dobrze, to wszystko staje się łatwiejsze i naturalne. Liczę, że tak się ułoży.

Nowy widzewiak dodał też: - Moje zalety to szybkość i gra jeden na jeden. Mam nadzieję, że strzelę wiele goli, z których będziemy się wspólnie cieszyć. To bardzo dobrze, że w poprzednim sezonie grałem w prawie każdym meczu i zebrałem bardzo wiele minut, a przy tym uniikałem kontuzji. Mam na-

dzieję, że w tym sezonie się to powtórzy i będzie to dla nas udany czas.

Zapytany, dlaczego Widzew, rzekł bez namysłu: - Projekt bardzo mi się podobał, podobnie jak infrastruktura klubowa, która jest świetna. Miasto też jest piękne. Liczę, że spełnię pokładane we mnie oczekiwania i przyczynię się do sukcesu sportowego. Wiemy, że ciężką pracą i wysiłkiem możemy dać fanom radość. Tego oczekują. Gdy przyjdą trudniejsze momenty, wierzymy, że zachowamy chłodne głowy i będziemy zdeterminowani, aby wrócić na zwycięską ścieżkę. Jeśli będziemy mieć odpowiednie nastawienie,

będziemy w stanie pokonać trudności i wygrywać.

PULULU WYBRAŁ

Działacze piłkarskiej drużyny Widzewa już od pewnego czasu nie ukrywali, że chcieliby mieć w swoich szeregach Afimico Pululu.

I już wiadomo, że szefowie czterokrotnych mistrzów Polski marzenia o pozyskaniu tego piłkarza muszą odłożyć na później.

Afimico Pululu został nowym zawodnikiem saudyjskiego ekstraklasowego Al-Hazem SC (w poprzednim sezonie zajął dziewiąte miejsce). Pisano też o zainteresowaniu 27-letnim napastnikiem ze strony RC Lens, FC Lorient, Lokomotiwu Moskwa czy Bursasporu.

Kiedy pojawiły się wieści, że zawodnik nie zamierza przedłużyć kontraktu z Dumą Podlasia, do akcji wkroczył Widzew. To nie dziwi, bo CV piłkarza było godne. Był królem strzelców Ligi Konferencji w sezonie 2024/25. Ostatecznie zakończył grę dla Jagiellonii z dorobkiem 56 bramek i 17 asyst w 134 meczach, w minionym sezonie rozegrał 47 spotkań i zdobył w nich 21 goli oraz zanotował osiem asyst (w ekstraklasie wystąpił w 33 spotkaniach i zdobył 15 bramek).

Serwis „Transfermarkt” wycenia go aktualnie na 4 miliony euro, a więc zawodnik był w zasięgu finansowych możliwości Widzewa. Łódzki klub nic jednak nie wskórał.

Policja szuka... sportowców

Szkocka policja prowadzi dochodzenie w sprawie raportów zagranicznych mediów i federacji dotyczących sportowców „zaginionych” po Igrzyskach Wspólnoty Narodów w Glasgow, którzy nie wrócili do swoich krajów

Ujawniono, że chodzi m.in. o bokserów z Ugandy i Pakistanu.

Czterech z sześciu kadrowiczów Ugandy w boksie i jeden sportowiec z Pakistanu



Fragment ceremonii zamknięcia igrzysk IWN w Glasgow.

w tej dyscyplinie nie powróciło z oficjalnymi delegacjami do swoich ojczyzn.

W rywalizacji w Glasgow wzięło udział około 3000 sportowców z 74 krajów. Po raz kolejny zmagania sportowców z krajów wchodzących niegdyś w skład Imperium Brytyjskiego kończą się dochodzeniem policji w sprawie osób, które odłączyły się od swoich drużyn narodowych. (HOF)

RYWAL ŁKAESIĄKÓW WZMOCNIŁ SIĘ PIŁKARZEM Z EKSTRAKLASY



Piłkarze Arki Gdynia mają na początku sezonu spore powody do zadowolenia.

Wiktoria Staszak przeszedł do Chrobrego z Wisły Kraków.

Piłkarze ŁKS w spotkaniu III kolejki pierwszej ligi zagrają na stadionie przy Al. Unii.

JAN HOFMAN

W niedzielę łkaesiacy podejmą Chrobrego Głogów. Początek spotkania o godz. 14.30.

Piłkarze z Dolnego Śląska w meczu drugiej kolejki kompletnie zawiedli, przegrywając u siebie 0:1 z Odrą Opole. Widać szefowie Chrobrego

uznali, że szybko należy wzmocnić zespół i przystąpili do działania.

Wiktoria Staszak został na najbliższy sezon wypożyczony z Wisły Kraków do pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Przypominajmy, że w trakcie poprzedniego sezonu pomocnik przebywał na wypożyczeniu we włoskim UC Lecce, gdzie występował w młodzieżowej drużynie w rozgrywkach Primavera.

Po powrocie do Krakowa przygotowywał się do sezonu z Wisłą, ale już od kilku tygodni spekulowano, że może być wypożyczony do I ligi. Jak dotąd 19-letni pomocnik zagrał w pierwszym zespole

Białej Gwiazdy w czterech meczach, a jego umowa obowiązuje do 30 czerwca 2029 roku. W Głogowie podkreślają, że trener Łukasz Becella bardzo liczy na umiejętności tego piłkarza.

Wróćmy do piłkarskiej drużyny ŁKS. Statystycy, po zakończeniu meczów drugiej kolejki nowego sezonu, na szczególne podkreślenie zasługuje to, że Podbeskidzie Bielsko-Biała odwróciło wynik 0:3 w Mielcu (ostatecznie było 3:3), z kolei ŁKS odrobił straty u siebie z Polonią Bytom w końcówce pierwszej połowy i od 0:1 wyprowadził wynik na 2:1.

- To zwycięstwo daje nam dużo pozytywnej energii i pew-

ności siebie przed kolejnymi meczami - skomentował Grzegorz Szoka, trener ŁKS.

Po dwóch rozegranych kolejkach nowego sezonu z dorobkiem sześciu punktów mogą pochwalić się: Arka Gdynia, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Bruk-Bet Termalica Nieciecza oraz Polonia Warszawa. Słoniki i Czarne Koszule mają również identyczny bilans bramkowy (4:1). Z tego grona liderem są żółtoniebiescy (5:0), którzy są lepsi o jedną bramkę od Pogoni (4:0).

Warto podkreślić, że duet kwartetu prowadzącego w tabeli stanowią spadkowicze z ekstraklasy - z Gdyni i Niecieczy.

W ŁKS pękają z dumy

Hubert Hoffman ma powody do dumy. Właściciel i prezes siatkarskiego ŁKS Commercecon stworzył zespół, który znów powinien się bić o mistrzostwo Polski i podjąć próbę zdobycia krajowego pucharu.

Ba, zawodniczek klubu z Al. Unii stanowią podporę reprezentacji Polski, czego dawno nie obserwowaliśmy.

Jak zauważają przedstawiciele ŁKS, środek łódzkiej drużyny na sezon 2026/2027 to aż trzy reprezentantki kraju! Magdalena Jurczyk wypełnia kadrowe trio razem z Anią Obiałą i Sanią Stefanik. To oznacza, że

na trwającym zgrupowaniu reprezentacji Polski, pod wodzą trenera Stefano Lavariniego, aż trzy z 5 obecnych tam środkowych to zawodniczki Łódzkich Wiewiór!

Zagraniczne wzmocnienia ŁKS to Elles Dambrink i Oleksandra Milenko. 23-letnia Holenderka gra jako atakująca. W dorobku ma brązowy medal mistrzostw Europy oraz zwycięstwo w Pucharze CEV. 27-letnia Ukrainka jest przyjmującą. Grała w czołowych ligach świata, a z reprezentacją Ukrainy zdobyła dwa złote medale Ligi Europejskiej. (HOF)



Siatkarki ŁKS

Ze zmiennym szczęściem na kortach

Rozstawiona z numerem 7. Iga Świątek pokonała Czechkę Sarę Bejlek 6:0, 6:3 w drugiej rundzie tenisowego turnieju WTA Masters 1000 w Toronto. Mecz trwał godzinę i 35 minut. Polka zmierzy się teraz ze Szwajcarką Viktoriją Golubic, która wygrała z Chorwatką Donną Vekić 5:7, 6:2, 6:3.

Dla Świątek był to pierwszy mecz od miesiąca. 4 lipca w dwóch setach przegrała z Filipinką Alexandrą Ealą w trzeciej rundzie wielkoszlemowego Wimbledonu.

Z kolei rozstawiona z numerem 18. Maja Chwalińska przegrała z Australijką Talią

Gibson 5:7, 1:6 w 2. rundzie. Pojedynek trwał godzinę i 40 minut.

Hubert Hurkacz wygrał z Amerykaninem Marcosem Gironem 7:5, 4:6, 6:2 w pierwszej rundzie tenisowego turnieju ATP Masters 1000 w Montrealu. Mecz trwał godzinę i 55 minut. Kolejnym rywalem Polaka będzie Chilijczyk Alejandro Tabilo.

Dla Hurkacza był to pierwszy mecz od 5 lipca, gdy z powodu kontuzji skreślono go z 1/8 finału Wimbledonu, w którym mierzył się z Niemcem Janem-Lennardem Struffem.

(HOF)



Iga Świątek podczas konferencji prasowej.

Na stadionie AZS będzie nowa trybuna

Władze Łodzi zapowiadają, że kibice i sportowcy trenujący na stadionie przy ul. Lumumby zyskają nowoczesny obiekt lekkoatletyczny. Ma być na miarę XXI wieku.

Na sportowym obiekcie ma powstać zadaszona trybuna, a pod nią znajdują się profesjonalne szatnie, siłownia oraz strefa odnowy biologicznej.

Tym samym stadion przy ul. Lumumby, użytko-



Tak obecnie wygląda trybuna na stadionie AZS.

wany przez Akademicki Związek Sportowy, ma przejść spektakularną metamorfozę.

Nowa trybuna pomiesci 1205 widzów, a w razie potrzeby widownię będzie można powiększyć do 1345 miejsc. Dach skutecznie osłoni kibiców przed kaprysmi pogody podczas jesennych mityngów i zawodów.

(HOF)



● **BARAN (21.03-19.04)**

W domu zapanuje wyjątkowa harmonia. Partner będzie Cię wspierać, a nawet nosić na rękach. Postaraj się jakimiś grymasami nie zepsuć nastroju.

● **BYK (20.04-22.05)**

W weekend jeszcze nie zmienisz stanu cywilnego, ale nie rezygnuj ze starań. Rób to, co może Cię doprowadzić do upragnionego wydarzenia.

● **BLIŹNIĘTA (23.05-21.06)**

Poczujesz się jak w pułapce. To, do czego dążyłeś nagle odstani swoją ciemną stronę. Zechcesz się wycofać, ale nie będziesz wiedział jak.

● **RAK (22.06-22.07)**

Życie uczuciowe czasami przypomina zabawę w kotka i myszkę. Tym razem lepiej zagrać w otwarte karty, zamiast obmyślać fortele.

● **LEW (23.07-23.08)**

Będzie lepiej niż się spodziewałeś. Znikną Twoje obawy i problemy. Nareszcie będziesz mógł odpocząć i zadbać o siebie.

● **PANNA (24.08-22.09)**

Daj się wyciągnąć na rower, albo przynajmniej długi spacer za miastem. Pozwoli Ci to odreagować stresy z całego tygodnia..

● **WAGA (23.09-22.10)**

Weekend zapowiada się bardzo interesująco, głównie pod względem towarzyskim. Spotkania, ploteczki, nowe znajomości. Będziesz jednak niewyspany.

● **SKORPION (23.10-21.11)**

Po co walić głową w mur, skoro obok Ciebie jest osoba znająca rozwiązanie problemu. Skorzystaj z jej pomocy, zanim ta oferta przestanie być aktualna.

● **STRZELEC (22.11-21.12)**

Przypomnij sobie, że nie liczy się tylko ciało, ale i duch. Trochę sprawy duchowe ostatnio zaniebądałeś. Wybierzesz się gdzieś?

● **KOZIOROŻEC (22.12-19.01)**

Wolne dni spędzisz nad książkami i przy komputerze. Nie szukaj wykrętów, bo od poniedziałku wpadniesz w niezłe kłopoty.

● **WODNIK (20.01-18.02)**

Poważne przedsięwzięcia nie znoszą działań na łapu-capu. Ten dzień przeznacz na przygotowania. Zbieraj informacje.

● **RYBY (19.02-20.03)**

Ktoś będzie na Ciebie naciskać, żebyś podjął pewną decyzję. Jeśli nie jesteś gotów, unikaj kontaktu z tą osobą. Nawet wyłącz telefon.

KALENDARIUM ŁÓDZKIE



● Geri Halliwell, piosenkarka obchodzi dziś 54 urodziny. Może je też obchodzić były skoczek narciarski Wojciech Fortuna (74).

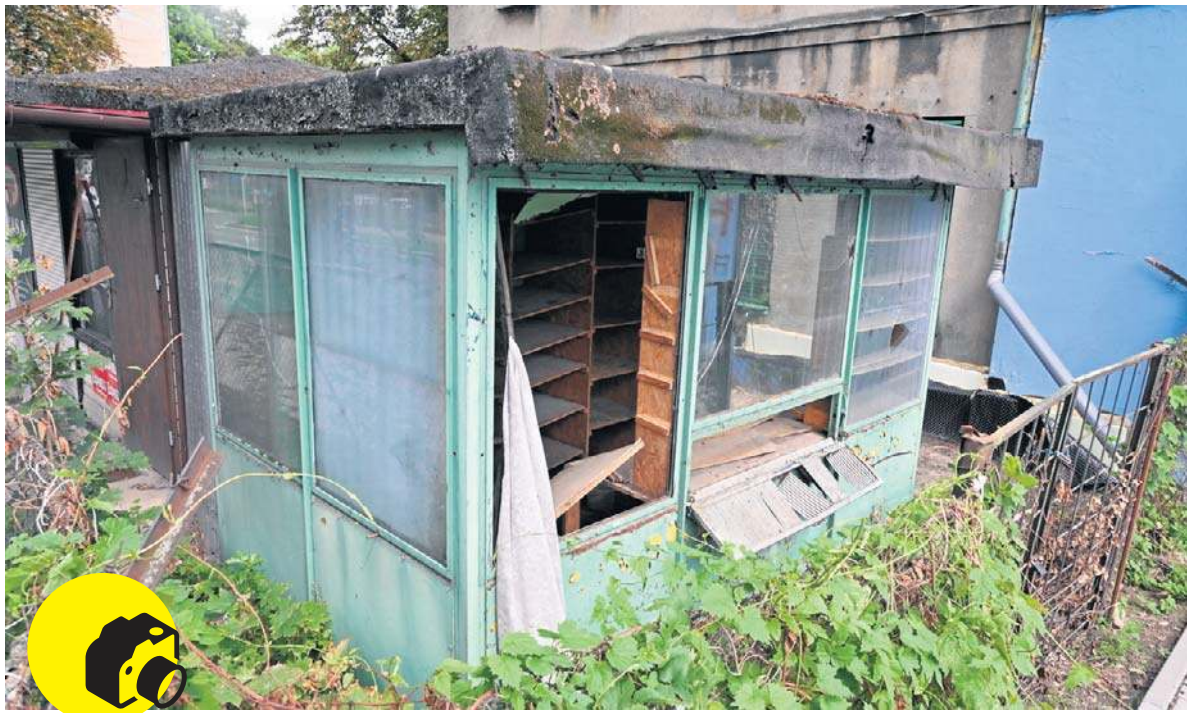
● 1826 – pierwszy burmistrz przemysłowej Łodzi został odwołany, bo kradł pieniądze z miejskiej kasy.

● 1909 – formalnie zarejestrowano Łódzki Klub Sportowy.

● 1932 – umiera lekarz Seweryn Sterling, twórca pierwszego w Łodzi szpitala dla chorych na gruźlicę.

● 1978 – biskup Józef Rozwadowski erygował parafię w Leśmierzu koło Ozorkowa. Kościołem została kaplica wybudowana w przez właściciela Cukrowni Leśmierz.

W APARACIE



● **Kiedyś kioski Ruchu stanowiły stały i powszechny element miejskiego krajobrazu.** Teraz coraz trudniej je spotkać. Ten na zdjęciu wpatrzyliśmy na ul. Tuszyńskiej. Aż szkoda, że takniszczeje, tym bardziej, że podobne konstrukcje odnajdują swoje „drugie życie” np. na działkach leśniskowych...

KRZYŻÓWKA

Poziomo:

- 3) Czerwony w Moskwie,
5) ... Nolte, aktor z filmu „48 godzin”,
9) Jerzy, zagrał w filmie „Seks-misja”,
10) jedzie na sygnale,
11) chłopski pomysłuńek,
12) auto z Niemiec,
14) zjada żelazo,
16) matecznik leśnej zwierzyny,
17) szata Juliusza Cezara,
18) ptak z korałem z wiejskiego podwórka,
19) otacza lagunę,
20) znak, przepowiednia,
21) obszar wodny,
24) w parze z Gomorą,
25) był nim Geronimo lub Winnetou,
30) autorka powieści „Ania z Zielonego Wzgórza”,
31) ptaki smakujące czereśnie,
34) górski potok,
38) ciężka, jednostajna praca bez satysfakcji,
39) w ustach po posiłku,
40) lekceważy wszelkie uznane wartości,
41) uparciuch wśród zwierząt,
42) grupa sąsiadujących ze sobą wysp.

Pionowo:

- 1) powłoka ochronna,
2) Holoubek lub Lutkiewicz, aktorzy
3) gaz palny,
4) klisza fotograficzna,
5) uzależniony od kokainy,
6) Warmia lub Mazury,

1		2		3			4			5			6		7		8
9							10						11				
				12		13				14	15						
16						17							18				
				19						20							
21	22		23			24							25	26		27	
						28							29				
30																	
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													



- 7) administrator majątku w majątku ziemskim,
8) pomarszczony grzyb jadalny,
13) normy, obyczaje danego środowiska,
15) starsza od waleta,
22) francuski w torbie montera,
23) moralność w postępowaniu,
26) pierwsza po wypadku,
27) Maria Seweryn dla Krystyny Jandy,

- 28) czerwone na Monte Cassino,
29) ziemia nieuprawna leżąca odłogiem,
31) ciasto z naciekami pieczone na rożnie,
32) liczne w śpiewniku,
33) mieszkanie kanarka,
35) spec od latających spodków,
36) kraj w Afryce z Lusaką,
37) ma trudności z wymową słów.

PRZYSŁOWIA NA DZIŚ

W Przemienienie Pańskie są burze szatańskie.

Gdy z początku sierpień częste grzmoty miewa, tedy też do końca takąż nutkę śpiewa.